

Jak dziennikarze weryfikują informacje

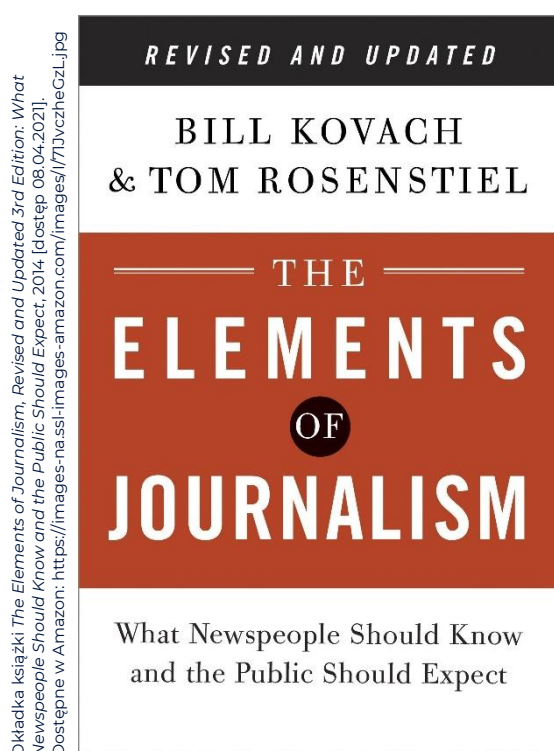
dr Jonila Godole

W krajach demokratycznych dziennikarze odgrywają zazwyczaj główną rolę w kształtowaniu dyskursu publicznego, nadają bowiem ramy różnym bieżącym wydarzeniom lub tym z przeszłości. Mogą być neutralnymi pośrednikami przekazyującymi fakty lub też interpretować je w taki sposób, że odbiegają one od prawdy. W relacjonowaniu rzeczywistości znaczenie mają przejrzystość oraz weryfikacja faktów – zwłaszcza w dobie świata wirtualnego i treści tworzonych przez użytkowników w interakcji z odbiorcami. Niniejszy artykuł zawiera kilka wskazówek, jak to osiągnąć.

W swojej książce *The Elements of Journalism* Bill Kovach i Tom Rosenstiel piszą, że istotę dziennikarstwa stanowi „dyscyplina weryfikacji”. Łatwiej to powiedzieć, niż zrobić. Różne praktyki weryfikacji zależą nie tylko od polityki redakcji czy samego dziennikarza, lecz także kultury zawodowej w środowisku, w którym dziennikarstwo jest praktykowane. Na przykład w krajach postkomunistycznych społeczeństwa charakteryzuje niski poziom zaufania do partii politycznych i instytucji publicznych oraz apatia wobec udziału w podejmowaniu decyzji politycznych. W tych warunkach dominującą rolę przyjmuje dziennikarstwo. Jest ono nie tylko kanałem, przez który przekazywane są idee polityczne, dziennikarz zaś nie jest jedynie pośrednikiem między polityką a społeczeństwem, lecz staje się aktywnym czynnikiem polityki. Nawet w społeczeństwach o rozwiniętej demokracji gospodarka informacyjna zachęca dziennikarzy do nawiązywania relacji z politykami będącymi ich źródłami. Tego typu układ ma charakter symbiozy i korzystają z niego wszystkie zainteresowane strony, jednak traci na nim społeczeństwo poszukujące niezależnej informacji.

Różne badania pokazują, że pomimo problemów dziennikarze raczej weryfikują informacje, jednak nie można od ich oczekiwać, że jak naukowcy będą sprawdzać każdy fakt. Nade wszystko dziennikarzy obligują terminy. Walter Lippmann, jeden z najbardziej wpływowych pisarzy i reporterów amerykańskich, podkreślał, że przy sprawdzaniu informacji dziennikarze powinni kierować się podejściem naukowym.

Wyzwanie związane z weryfikacją informacji polega na tym, że nie istnieje żadna ścisła zasada dotycząca sposobu jej przeprowadzania. Każda redakcja informacyjna ma własny model, a każdy dziennikarz swoją indywidualną dyscyplinę weryfikacji. To właśnie dyscyplina weryfikacji informacji odróżnia dziennikarstwo od propagandy, fikcji, sztuki czy rozrywki. Propagandziści wybierają fakty lub je wymyślają, aby służyć konkretnemu celowi i manipulować wybraną przez siebie grupą docelową. Z kolei autorzy literatury lub sztuki wykorzystują informacje i fakty do przedstawienia prawdy w bardziej osobisty sposób, twórcy formatów rozrywkowych i spektakli zaś skupiają się na aspektach, które mają na celu zabawienie odbiorcy.



Trzecie wydanie wielokrotnie nagradzanej książki *The Elements of Journalism* („Elementy dziennikarstwa”) autorstwa Billa Kovacha i Toma Rosenstiela

Wracając do weryfikacji jako podstawowej dyscypliny dziennikarstwa, Kovach i Rosenstiel jako najważniejsze zasady weryfikacji wskazują między innymi następujące zalecenia: nie dodawać niczego poza faktami, nie oszukiwać ani nie manipulować odbiorcami oraz zachować taką samą przejrzystość co do metod i motywów.

Przyjrzyjmy się konkretnym przykładom, jak te aspekty wpływają na dziennikarzy relacjonujących wydarzenia bieżące lub historyczne.

Nie wymyślaj i nie dodawaj rzeczy, które nie istniały!

W dziennikarstwie sensacyjnym czy bulwarowym od dziesięcioleci wykorzystuje się narracyjną fikcję do relacjonowania rzeczywistych wydarzeń. Celem jest tu przyciągnięcie uwagi odbiorców. Zasadniczo jeśli nie możemy zweryfikować faktów, lepiej zrezygnować z publikacji artykułu. Najświeższym przykładem dziennikarskiego mieszania fikcji z faktami kosztem prawdy jest przypadek redaktora prestiżowego niemieckiego tygodnika „Der Spiegel” Claasa Relotiusa z 2018 roku. Relotius opublikował mianowicie raport na temat granicy między Meksykiem a USA, w którym wymyślono wiele dialogów i fragmentów wywiadów. Przykuło to uwagę osób weryfikujących artykuły przed ich publikacją. Po sprawdzeniu ponad 60 artykułów opublikowanych przez niego w magazynie okazało się, że większość z nich była albo sfabrykowana, albo zawierała zmanipulowane fakty, tak więc czytelnik został oszukany.

Autor: Klaus Sturmann [dostęp 08.04.2021]. Dostępne w Der Tagesspiegel GmbH:
<https://www.tagesspiegel.de/gesellschaft/medien/betrugsaffaere-um-spiegel-reporter-ein-fall-relotius-darf-sich-nicht-wiederholen/23780530.html>



↑ Rysunek rozbitego lustra na okładce tygodnika „Der Spiegel” (pol.: lustro), ilustrujący upadek renomy czasopisma po aferze z dziennikarzem Claasem Relotiusem.

W czasach kryzysu lub pandemii, takiej jak ta związana z wirusem COVID-19, na portalach społecznościowych krąży wiele fałszywych wiadomości i teorii spiskowych. Wiadomości te są uzupełniane niezweryfikowanymi informacjami i rozpowszechniane na Twitterze, Instagramie lub Facebooku, a sami dziennikarze nie mają zbyt wiele czasu na weryfikację źródeł. Takie wiadomości dotyczą szczepionek,

użyteczności maseczek, różnych leków, braków w supermarketach i liczby zgonów. Oczywiście ogół społeczeństwa nie specjalizuje się w sprawdzaniu źródeł i analizowaniu, kto i w jakim celu zamieszcza wiadomości, dlatego w czasach kryzysu dziennikarze muszą bardziej niż kiedykolwiek trzymać się zasad profesjonalizmu.

Nie manipuluj!

W reżimach totalitarnych dziennikarstwo stało się wiarygodnym sojusznikiem propagandy i manipulacji. Lojalność dziennikarska nie dotyczyła już czytelników, ale dyktatorskiego reżimu. Na przykład w Albanii, gdzie dyktatura komunistyczna trwała od listopada 1944 roku do marca 1991 roku, obraz komunizmu budowany był przez informacje i narracje prasowe, które nie odpowiadały smutnej rzeczywistości. W reportażach telewizyjnych skrajna bieda była maskowana, a filmy dokumentalne opisywały fałszywe osiągnięcia i manipulowały danymi dotyczącymi wzrostu gospodarczego. W czasach albańskiej dyktatury prawie jedna trzecia ludności była więziona, wygnana, stracona lub prześladowana. Dziennikarze byli wprowadzani świadkami tej niszczylielskiej polityki, ale nie wolno im było mówić prawdy. Każdy, kto sprzeciwiał się systemowi, był karany, a konsekwencje ponosiła nawet rodzina. Choć duża część społeczeństwa doświadczała tych realiów, to brakowało informacji na temat prawdziwych zbrodni totalitarnego reżimu. Kiedy po ustanowieniu systemu demokratycznego w latach dziewięćdziesiątych ludzie poznali ten wymiar systemu, trudno było im w to wszystko uwierzyć.

Zachowaj przejrzystość!

Przejrzystość pozwala opinii publicznej ocenić autentyczność informacji i motyw autora oraz sposób, w jaki poszukiwał faktów i je zbierał. W dobie fałszywych wiadomości technologia pozwala z jednej strony na szybszą weryfikację dokładności informacji, lecz z drugiej strony 24-godzinny cykl aktualizacji zmusza dziennikarzy do ciągłego publikowania i nie daje im wystarczająco dużo czasu na pogłębioną relację. Wyzwaniem zarówno dla redakcji informacyjnych, jak i odbiorców pozostaje fakt, że produkcją audiowizualną (zdjęciami i filmami) można manipulować w sposób na tyle przekonujący, iż za pomocą prostych programów sprawdzających fakty trudno

odróżnić prawdę od fałszu. Stare nagrania są dziś powszechnie wykorzystywane do ilustrowania nowych wydarzeń, co dezorientuje odbiorcę. Zjawisko to zaobserwowano podczas trzęsienia ziemi w Albanii w listopadzie 2019 roku, w którym życie straciło 51 osób. Do zilustrowania jego skutków użyto fotografii i filmów z podobnych katastrof w innych miejscach. Na wielu zdjęciach pojawili się również przedstawiciele rządu i władz samorządowych rozdający środki pomocowe dla dotkniętych rodzin. Później sprawdzono jednak, że były to stare zdjęcia pełniące funkcję jedynie ilustracji, czego nie wyjaśniono opinii publicznej. Ofiarą produktów audiowizualnych padła również większość mediów tradycyjnych i internetowych, które opublikowały je szybko i bez uprzedniej weryfikacji.

RAPSHQIP @rapshqipcom, As emotional as it can be... 26.11.2019 r.
[dostęp 08.04.2021]. Dostępne w Twitter:
<https://twitter.com/rapshqipcom/status/1199342804608016385>



Nagranie z 2016 r., opublikowane na Twitterze przez użytkownika albanianmilitary, było wykorzystywane do zilustrowania doniesień o trzęsieniu ziemi w Albanii w 2019 r.

Podsumowując, **można uznać, że w czasach, gdy każdy może być reporterem w sieci, dziennikarz przyjmuje na siebie rolę moderatora forum, podczas gdy odbiorcy to już nie tylko konsumenci, lecz także producenci.** Dlatego dziś bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, należy podchodzić z naukową precyzją do dyscypliny weryfikacji danych.

Tłumaczenie: Mikołaj Sekrecki

Redakcja: Anna Kaniewska